Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK II. ŁODZ, SOBOTA 11 PAŹDZIERNIKA 1924 r. NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY № 278

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. WYDANIE PORANNE. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Walki przedwyborcze w Anglji.

Labour Party wejdzie do parlamentu, silniejsza, niż obecnie.

21 MILJONÓW WYBORCÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 października.

Wszystkie partje polityczne przygotowują się do krótkiej wprawdzie, ale intensywnej kampanji wyborczej. Specjalnie energicznie działają konserwatyści i wczoraj Chamberlain, Windston Churchill i Amery wygłosili mowy wyborcze. Z przywódców partji liberalnej przemawiali Lloyd George, Asquith i Simon. Ostatnio skład izby gmin był, jak wiadomo, następujący: konserwatystów 259, członków partji pracy 198, liberałów 183 i 5 niezależnych. Liczba wyborców angielskich wynosi 21 miljonów.

Gabinet Mac Donalda pozostanie u władzy do zakończenia wyborów.

Ponieważ niektórzy członkowie izby gmin znajdują się w Afryce i nie będą mogli powrócić na czas do kraju, istnieje projekt, by bez względu na przynależność przeszli ponownie do izby gmin.

1350 KANDYDATUR.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 października.

Dotychczas ustalono 1350 kandydatur a mianowicie 500 z partji pracy, 500 konserwatystów i 350 liberałów.

ODEZWY PROGRAMOWE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 października.

Partja konserwatywna, liberalna i pracy ogłoszą jutro swe odezwy programowe. Obecna kampanja wyborcza będzie intensywna. Przywódcy stronnictw: Mac Donald, Lloyd George, Asquith, Baldwin i Horne odbędą dłuższe podróże agitacyjne do całej Anglji, Walji i Szkocji.

BEZ WIĘKSZOŚCI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 października.

W związku z nową komisją wyborczą biuro Reutera zaznacza, że jest nieprawdopodobne, aby którekolwiek z trzech stronnictw uzyskało decydującą większość. Konserwatyści i liberałowie będą unikali walk pomiędzy trzema kandydatami w poszczególnych okręgach. Przy wyborach obecnych kandydować będzie około 30 kobiet.

KIEDY USTĄPI MAC DONALD.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 października.

Biuro Reutera donosi, że jeżeli wybory w dniu 29 października nie dadzą decydującej większości, to Mac Donald ustąpi jeszcze przed zebraniem się parlamentu, co nastąpi -8, względnie 20 listopada.

Dzienniki zaznaczają, że rząd partji robotniczej poniósł w izbie gmin 11 razy porażkę.

MOWA WYBORCZA MAC DONALDA.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 10 października.

Mac Donald przemawiał dziś powtórnie na kongresie stronnictwa pracy.

„Każdy robotnik wie — mówił Mac Donald — że konserwatyści i liberałowie zdecydowali obalenie rządu robotniczego już od dłuższego czasu. Stronnictwo robotnicze przyjęło to wyzwanie, gdyż koalicja liberałów i konserwatystów w obecnym parlamencie nie dawała szans zwycięstwa. Sprawa Campbella była tylko pretekstem do rozwiązania kryzysu parlamentarnego. Stronnictwo pracy rozpoczęło walkę z legalnością, lecz nie ukrywa prawdy pod workiem. Socjaliści — zdaniem Mac Donalda — zastanawiają się nad obecną sytuacją i nie mogą narazie powziąć ostatecznej decyzji, gdyż faktycznie obecna kampanja wyborcza jest najciekawszą i największą kampanją w Anglji od lat trzydziestu.

OPINJA HERRIOTA.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 10 października.

Herriot oświadczył w wywiadzie z dziennikarzami, że wierzy w powrót Mac Donalda do władzy, posiada on bowiem za sobą większość opinji publicznej, a zbliżające się wybory doprowadzą tylko do zwiększenia się stanu posiadania stronnictwa pracy.

GDYBY DO WŁADZY DOSZLI KONSERWATYŚCI.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 10 października.

„Telegraphen Company" donosi z Londynu, iż na wypadek dojścia do władzy konserwatystów, należy oczekiwać szeregu doniosłych zmian w polityce międzynarodowej, a między innymi odrzucenia ratyfinacji protokułów genewskich.

Szajka bandycka w Żółkwi.

Policja jest na tropie uciekających.

Lwów, 10 października.

Agencja Wschodnia.

„Gazeta Lwowska" donosi z Żółkwi że w nocy z dnia 9 na 10 b. m. nastąpiło starcie policji z grupą bandytów.

Komenda policji w Żółkwi otrzymała zawiadomienie, iż w obrębie powiatu żółkiewskiego grasuje szajka bandycka. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości wysłano oddział policji w kierunku, w którym widziano bandytów ostatnio.

Przy zetknięciu się policji z bandytami policjanci zażądali od uchodzących, aby ci się zatrzymali, w odpowiedzi na to padły strzały, w wyniku których jeden policjant został zabity, jeden ciężko ranny.

Mimo wymiany strzałów bandyci zdołali wyprzedzić pościg, którego siły nie były dostateczne do stawienia czoła bandzie.

Zaalarmowana komenda policji lwowskiej wysłała w ślad za uciekającymi i pościgiem kompanję szkoły wywiadowców automobilami, pod kierunkiem naczelnika ekspozytury śledczej.

Policja znajduje się wciąż na tropie uciekających i schwytanie tych ostatnich jest zdecydowane.

Ginsberg contra Nowiński.

W rozgłośnej tej sprawie sąd najwyższy zupełnie uniewinnił Nowińskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj przed południem sąd najwyższy ogłosił wyrok w przewlekłym, przyjmującym różne stadja, procesie między majstrem garbarskim Sz. Ginsbergiem, a właścicielem garbarni Leonem vel Lejbą Nowińskim.

Wyrok wypadł na korzyść Nowińskiego, sąd najwyższy bowiem oddalił skargę apelacyjną Ginsberga, zaskarżającą wyrok sądu apelacyjnego, który uniewinnił Nowińskiego z zarzutu krzywoprzysięstwa i podrobienia aktu, co więcej sąd najwyższy uchylił wyrok sądu apelacyjnego w części dotyczącej art. 591 k. k. (uznaniem podsądnego winnym oszustwa) oraz powództwa cywilnego zasądzonego na rzecz Ginsberga.

Sprawa przekazana została do ponownego rozpatrzenia przez sąd apelacyjny.

Przeciwko panu Korfantemu.

Związek powstańców przeciw niedawnemu przywódcy robotniczemu.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Związek powstańców śląskich ogłosił list otwarty do społeczeństwa polskiego z powodu kampanji rozpoczętej przeciwko związkowi przez nowopowstały dziennik Korfantego „Polonję".

Związek odpiera wszystkie zarzuty postawione mu przez ten organ, o nim zaś wyraża się w sposób następujący:

„Mącić czystą wodę, rozrywać prąd robotniczy to jest zadaniem p. Korfantego Na to założył p. Korfanty dziennik, buduje drukarnie, zakupuje wille w Zakopanem i majątek ziemski w Poznańskim. Tędy prowadzi droga p. Korfantego, który kilka lat temu był chudopachołkiem a dziś stał się dobrze opłacanym pachołkiem niemieckim. — Dalej czytamy: Jest to ciekawem, że atak Korfantego zeszedł się z odkrytem przez związek powstańców nadużyciem w firmie Hohenlohego, gdzie p. Korfanty zasiada w radzie nadzorczej.

Interes kapitału niemieckiego wymaga by związek powstańców nie istniał. Oczywiście p. Korfantego wybrano za narzędzie tego zniszczenia.

List kończy się wezwaniem, aby p. Korfanty wyliczył się z sum plebiscytowych i amerykańskich, będących w jego rozporządzeniu, a czego dotychczas nie uczynił.

WYROK ŚMIERCI W NOWOGRÓDKU

Warszawa, 10 października.

Wyrokiem sądu doraźnego w Nowogródku z dnia 8 października 1924 r. został skazany za napad rabunkowy z bronią w ręku Andrzej Tarasiewicz, lat 28, kawaler, mieszkaniec wsi Poczapowa w powiecie nowogrodzkim na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie, którą p. prezydent Rzplitej odrzucił.

Nr. 278. REPUBLIKA 11 paździer. 1924

Protokół genewski w oświetleniu niemieckiem.

Protokół genewski był płodem kompromisu między uczestnikami zgromadzenia Ligi, głównie między Francją a Anglją. Ale jestto kompromis tymczasowy, gdyż musi on jeszcze przejść przez rozmaite instancje. Kwestją tedy bardzo doniosłą jest, jak zapatrują się na kompromis Niemcy, bo one w nim udziału nie brały, natomiast rychło mają być do Ligi przyjęte, a w każdym razie uczestniczyć będą w wyznaczonej na czerwiec r. p. konferencji rozbrojeniowej. Naturalnie, że zainteresowanie budzi tylko kwestja, jak się zapatruje na protokół demokracja niemiecka, bo nacjonaliści zasadniczo nie chcą pokoju. Otóż w imieniu tej demokracji przemówił w berlińskim „Tageblacie" hrabia Max Motgeles, znany działacz pacyfistyczny.

Główny bieg myśli „kompromisu nad paktem gwarancyjnym" autor streszcza jak następuje:

1) Wojna napastnicza jest zabroniona. Oznaką „napaści" jest odmowa, by spór międzynarodowy przekazany został rozjemstwu.

2) W tym celu ma być rozszerzona kompetencja Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Dla załatwienia sporów, niepodlegających kompetencji Trybunału przewidziane są inne postępowania pojednawcze w rozmaitym stopniowaniu. Jeżeli one nie dojdą do skutku, to Rada Ligi jest upoważniona do ostatecznego wyrokowania.

3) Jeżeli jedna strona nie akceptuje ostatecznie zaproponowanego porozumienia, to Liga ucieka się przedewszystkiem do nacisku pokojowego. Gdy nacisk taki nie skutkuje, następują sankcje gospodarcze. Gdy pewna strona temu się sprzeciwia, poczyna się stosować sankcje wojskowe.

4) Układy odrębne są dopuszczalne i są środkiem do szybciejszego przeprowadzenia sankcji.

5) Kwestje sporne o rewizji traktatów międzynarodowych, lub o teraźniejszym terytorjalnym stanie posiadania państw podpisujących nie podlegają rozjemstwu.

6) Jeżeli pewna strona twierdzi, że dany spór należy do jej wyłącznej kompetencji, to o postępowaniu rozjemczem, tudzież o określeniu napastnika mówią odrębne postanowienia.

Otóż, zdaniem autora, określenie napaści w punkcie 1-szem odpowiada tezie angielskiej i niemieckiej. Również rozszerzenie kompetencji Trybunału w pewnym stopniu idzie na rękę żądaniom niemieckim, by utworzona została niezależna instancja rozjemcza. Naturalnie wiele zależy od tego, w jakim stopniu rozszerzenie to nastąpi. W każdym razie ostatecznie decyduje rada Ligi, która, jako zależna od odpowiednich rządów, niezawsze może się okazać bezstronną. Trudno się także zgodzić na kompetencję Rady wobec państw podpisanych pod paktem, a które do Ligi nie należą.

Postanowienia w punkcie 3-im o sankcjach militarnych mniej są obowiązujące niż w pierwotnym projekcie paktu. Coprawda utrzymany został obowiązek udziału w środkach przymusowych, ale Rada udziela tylko zaleceń do ich celowego stosowania. Natomiast wykonanie pozostawione zostaje poszczególnym państwom, tak że o jednolitej komendzie militarnej nie może być mowy. Mimo to w dalszym ciągu panuje wątpliwość, że cały system sankcji będzie bezskuteczny, dopóki zbrojenia nie zostaną częściowo zmniejszone, a częściowo zwiększone do stopnia potrzebnego dla „bezpieczeństwa narodowego" oraz „wykonania zobowiązań międzynarodowych", jak tego wymaga artykuł 8-my ustawy Ligi Narodów. Obecnie stosowanie sankcji militarnych lub choćby tylko ekonomicznych wobec państw przesadnie uzbrojonych jest związane z takiemi niebezpieczeństwami, że wątpić należy, czy pozostałe państwa nato się zgodzą. Z drugiej strony te państwa, które uzbrojone są niżej miary minimalnej, nie mogą uczestniczyć w środkach represyjnych jakiegokolwiek rodzaju bez narażenia się na niebezpieczeństwo, że ich bezbronny naród i kraj wydane zostaną na łup zemsty napastnika.

Co się tyczy szczególnie Niemiec, to przy swoim obecnym stanie zupełnego rozbrojenia najbardziej przysłużyłyby się czasu do czasu może zażądać rewizji takich traktatów, które okazały się niemożliwe do stosowania. Przez nowe postanowienie paktu możliwość rewizji zostaje ograniczona.

Punkt 6-ty wywołał gorącą dyskusję. Pierwotnie miało być tak, że jeżeli jakieś państwo uznało pewną kwestję za podlegającą tylko jego własnej kompetencji, a wszelkie metody rozjemcze zawiodły, to rada Ligi była upoważniona do rozstrzygnięcia samodzielnego, przyczem państwo, któremu się to sprzeciwiało, miało być uznane za napastnika. Aliści przeciwko temu zaprotestowała Japonja, która się obawiała, że kwestja imigracyi na może być uznana przez St. Zjednoczone za wewnętrzną. Protest japoński poskutkował, gdyż zamieszczony został sążnisty dodatek, według którego państwo nie uznające wyroku rady nie będzie uważane za napastnika — a więc może dalej prowadzić wojnę bez obawy przed sankcjami Ligi — jeżeli ona naprzód oddało spór radzie lub zgromadzeniu Ligi do rozstrzygnięcia. Sukces japoński jest doniosły, gdyż przez to pokojowi i najbardziej zapobiegłyby konfliktom między trzema innemi mocarstwami kontynentu europejskiego, gdyby zachowały ścisłą neutralność.

Dopuszczone na mocy punktu 4-ego sojusze odrębne zostały w swoim czasie przez Anglję i Niemcy zgodnie napiętnowane jako powrót do aljansów grupowych i odrzucone. Uchwała protokółu, że układy te mają być w przyszłości opublikowane, nie będzie wykonana, wobec związanych z takim układem konwencji militarnych, których cała siła polega na tajności.

Punkt 5-ty ma na celu wyjęcie z rozjemstwa wszelkich sporów, wynikłych na tle dyktatów pokojowych, to jest traktatów podyktowanych zwyciężonemu przez zwycięzcę. Wilson jako przeciwwagę do art. 10 ustawy Ligi, uznającego ówczesny terytorjalny stan rzeczy przewidział prawo samostanowienia narodów. W Paryżu ustęp odnośny został obalony, lecz na jego miejsce wstawiono artykuł 19-ty, według którego zgromadzenie Ligi od zmniejszone zostaje niebezpieczeństwo, że zbyt wielka ilość kwestji wyjęta zostanie z pod sądownictwa rozjemczego, pod pretekstem, że to są kwestje wewnętrzne.

Jeszcze ostrzejszej krytyce poddaje protokół genewski pani Marja Lueders, również autorka demokratyczna i pacyfistyczna. Uważa ona ten dokument poprostu za „liche ćwiczenie", napisane nie na temat. Miano, pod kątem idei rozbrojeniowej Ligi mówić o pokoju, a mówiono o wojnie. Miano pisać o rękojmiach, a napisano o wzajemnem zabezpieczeniu od napadu. Miano ułożyć w system wzniosłą myśl opieki prawnej nad narodami, a zaproponowano organizację przymusową przemocy. Miano wskazać praktyczną drogę do rozbrojenia, celem zabezpieczenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, a uwikłano wszystkie narody w ustawę dla prowadzenia wojny, ustawę zarówno pod względem prawnym, jak i politycznym niejasną i niebezpieczną.

Na takiem tle cały świat musi z największą siłą ciągle się zbroić. Toć każde państwo może w ciągu czterech dni być legalnie napastowane i blokowane, jeżeli mocarstwa, które łatwo zapomocą swoich pachołków mogą się stać sędziami we własnej sprawie, się zmówią ażeby obranego do napastowania uznać za winowajcę-napastnika i pozbawić go prawa pomocy. A w skutki takiej usankcjonowanej wojny koalicyjnej mogą być uwikłane całkiem postronne narody przez żądanie od nich udziału w represjach gospodarczych, militarnych, komunikacyjnych i finansowo-politycznych. A nadomiar wszystkiego dopuszczono jeszcze sojusze odrębne do „poparcia niezwłocznego" tych zamysłów. Przy nieograniczonej możliwości komplikacji prawnych, politycznych i militarnych, jakie zawiera w sobie ten „pakt wzajemnej pomocy" zasługuje on, zdaniem autorki, na nazwę „zorganizowanego chaosu".

Obaj autorzy w konkluzji się nieco cofają, zaznaczając, że jednak ten pakt jest krokiem naprzód, ale krytyka ta dostatecznie przekonywa, że pakt ten będzie dla parlamentów i zapowiedzianej konferencji narodów twardym orzechem do zgryzienia.

Lector.

O zmianę rządu w Niemczech.

Kanclerz Marx konferuje ze stronnictwami dotychczas jednak bez rezultatu

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 10 października.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu odbywały się narady kanclerza z przedstawicielami poszczególnych stronnictw.

Przed południem kanclerz konferował z przedstawicielami partji rządowych tj. demokratami, centrum, oraz przedstawicielami partji ludowej w celu zasięgnięcia ich zdania, która z trzech możliwości (pozostanie obecnego rządu, rozszerzenie go na prawo i wreszcie rozwiązanie Reichstagu) uważana być może za najlepsze wyjście z obecnej sytuacji.

Pełnomocnicy centrum i demokratów oświadczyli, że w obecnej chwili uważają jednostronne rozszerzenie rządu za niekorzystne, a przedstawiciele partji ludowej stwierdzili, że stoją na dotychczasowem swem stanowisku.

Następnie kanclerz przyjął przywódców socjaldemokratów i nacjonalistów. O wyniku narad z tymi ostatnimi wydano półurzędowy następujący komunikat:

W toku narad zakomunikowali nacjonaliści swe zapatrywania na punkty przedstawionych przez kanclerza linji wytycznych i uznali je za podstawę, nadającą się do dalszych rokowań w sprawie rozszerzenia rządu.

Po południu kanclerz zawiadomił przywódców partji rządowych o stanowisku nacjonalistów, poczem o godz. 3.30 obrady przerwano, aby umożliwić partjom rządowym powzięcie decyzji.

„Vossische Zeitung" donosi, że frakcja demokratyczna aprobowała jednomyślnie stanowisko, zajęte wobec kanclerza przez swoich rzeczników.

NOWE KOMBINACJE RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 10 października.

W kołach miarodajnych utrzymuje się opinja, że po wczorajszych naradach upadł plan utworzenia gabinetu wspólnoty narodowej. Kanclerz postanowił podobno dążyć do utworzenia koalicji prawicowej. Kombinacja ta będzie jednak trudna do przeprowadzenia wobec opozycyjnego stanowiska demokratów. Poza tą kombinacją istnieją jeszcze dwie możliwości albo pozostanie obecnego gabinetu, albo też rozwiązanie parlamentu. Wysuwana też jest możliwość utworzenia gabinetu fachowego, ewentualność ta jednak nie ma widoków urzeczywistnienia.

ODPOWIEDŹ ANGIELSKA NIEMCOM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 października.

Odpowiedź niemiecka na memorandum niemieckie w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów została wręczona dzisiaj rano ambasadorowi niemieckiemu w Londynie. Rząd angielski nie zamierza ogłaszać tej odpowiedzi.

Według doniesień pism odpowiedź ta stwierdza, że Anglja z zadowoleniem powita obecność Niemiec w Lidze Narodów Co zaś dotyczy warunków szczególnych wstąpienia, to kwestja ta należy do Ligi Narodów.

***

Berlin, 10 października.

Nadeszła tu dzisiaj odpowiedź rządu angielskiego na memorandum niemieckie w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Rząd angielski nie podnosi specjalnie żadnych zastrzeżeń przeciwko przyznaniu Niemcom stałego miejsca w radzie Ligi, wskazuje jednocześnie, że wniosek Niemiec o przyjęcie do Ligi wtedy będzi emiał widoki powodzenia, gdy postawiony zostanie bez żadnych specjalnych warunków i zastrzeżeń. Rząd angielski nie może dać żadnych zapewnień co do reszty punkótw, wysuniętych przez rząd niemiecki.

MOŻLIWOŚĆ ROZWIĄZANIA REICHSTAGU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 10 października.

Wobec rozbicia się rokowań w sprawie utworzenia wielkiej koalicji, planują tu rozwiązanie Reichstagu. W razie rozwiązania Reichstagu wybory odbyłyby się z końcem bieżącego roku.

NIEMCY PŁACĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 10 października.

„Telegraphen Union" donosi: Minister finansów Rzeszy zawiadomił komisarza dla spłat odszkodowawczych, że należna z tytułu odszkodowań II rata październikowa w wysokości 15 miljonów marek jest przygotowana do wypłaty.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA NIEMIEC.

Londyn, 10 października.

Została podpisana umowa w sprawie pożyczki niemieckiej między Niemcami a zainterosowanemi konsorcjami banków

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

OCHRONA GRANIC.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

M. S. W. kończy opracowanie projektu ustawy o ochronie granic Rzeczypospolitej. Projekt ten będzie już w końcu b. m. złożony w sejmie i wejdzie pod obrady w listopadzie.

JAK SIĘ BEDZIE WYKONYWAĆ WYROKI ŚMIERCI.

Warszawa, 10 października.

Wobec wzmianek w kilku pismach warszawskich o podjętych przez ministerstwo sprawiedliwości o krokach w sprawie wykonywania wyroków śmierci, należy wyjaśnić, że odnośne projekty, dotyczące wykonywania wyroków śmierci spowodowane zostały naleganiami władz wojskowych o zwolnienie wojska od tego obowiązku. Projekt ten wniesiony był do sejmu 30 kwietnia rb., lecz dotąd załatwiony nie został. Obecnie ministerstwo żadnych nowych zarządzeń w tej sprawie nie wydawało.

POSIEDZENIE RADY WOJENNEJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 10 października.

W dniu 9 października rb. odbyło się w wielkiej sali ministerstwa spraw wojskowych trzecie i ostatnie posiedzenie rady wojennej. Tematem obrad były sprawy, związane z uzbrojeniem naszej armji w broń ręczną oraz z organizacją pokojową.

OCHRONA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W CZECHACH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W tych dniach odbędzie się w Cieszynie czeskim konferencja przedstawicieli P. P. S. z delegatami czeskimi Soc. Dem. w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Czechosłowacji. Z ramienia P. P. S. wezmą udział posłowie: Czapiński, Niedziałkowski, Reger i sekretarz okręgowy w Cieszynie Madej.

Spółczesny teatr włoski.

Luigi Pirandello-Luigi Chiarelli-Rosso di San Seconda.

Teatr europejski zbankrutował na całej linji.

Jedni twierdzą, że główną przyczyną upadku teatru jest żywiołowy rozpęd sztuki kinematograficznej, inni dopatrują się kryzysu teatralnego w wyłonieniu repertuaru scenicznego i gry aktorskiej.

Możliwe, że jedni i drudzy mają rację, ale przyznanie się do winy i wskazywanie na okoliczności łagodzące nie może być powodem do uniewinnienia oskarżonego.

Teatr stracił swych wielbicieli, pozyskał natomiast bezkrytycznych teatromanów, którzy z zasady przychodzą na każdą premjerę oklaskiwać gwiazdę teatralną płci żeńskiej, która przypadła im do gustu.

Jeżeli chodzi specjalnie o teatr włoski, należałoby dodać pewien szczegół, rzucający światło na kryzys teatralny we włoszech.

Prasa włoska atakuje oddawna dyrekcje teatrów, z powodu wysokich cen biletów.

Słaba frekwencja w teatrach włoskich odbiła się podobno na poziomie artystycznym teatru i na twórczości dramatycznej.

Jest rzeczą wątpliwą, czy wyrobiona kulturalnie publiczność włoska uważałaby za jedyną przeszkodę odwiedzania teatru — nadmierne ceny za bilety.

Zadaje temu kłam zapełniona szczelnie widzami opera medjolańska, gdzie ceny biletów są o wiele droższe niż w innych teatrach.

W kasie teatralnej nie można szukać kryzysu teatru, należałoby raczej swe poszukiwania skierować do gabinetu dyrektora i na scenę.

W gabinecie dyrektora dowiemy się jakie sztuki wystawia teatr, na scenie zobaczymy w jaki sposób inscenizuje się sztuki teatralne.

Maria Melato, świetna artystka teatru włoskiego, autorka cennych utworów dramatycznych, ogłosiła niedawno w jednym z pism włoskich artykuł polemiczny, w którym wskazuje, że „teatr zgubiły stare sztuki teatralne, grane po staremu".

Nie o to bowiem chodzi, że teatry włoskie wystawiają Andrejewa, Shaw'a, Gabryjela d'Anunzia i Szekspira — autorzy ci nie przyniosą ujmy nigdy żadnemu teatrowi, ale inscenizacja starych arcydzieł musi stać na poziomie artystycznym utworów.

Nowy, spółczesny teatr włoski stworzyli trzej ludzie: Luigi Pirandello, Luigi Chiorelli i Rosso di San Secondo.

Każdy z tych trzech pisarzy dramatycznych stworzył nowy typ teatru włoskiego.

Pirandello na wzór Jewreinowa starał się rozwiązać problem stosunku sceny do życia.

Teatr i rzeczywistość to dwie sąsiadki które się nawzajem okradają, nie wiedząc o tem wcale.

Jewreinow w sztuce swej p. t. „To, co najważniejsze" dowiódł, że życiu nie wolno wzorować się na scenie. Udawać można tylko w świetle kinkietów, lecz nie w obliczu słońca.

Pirandello zaś doszedł do tego samego wniosku z innych założeń — wręcz przeciwnych.

W „Sześciu postaciach scenicznych w poszukiwaniu autora" pokazał Pirandello jak strasznie musi odpokutować ten, kto krwawy łachman życia chce przenieść na deski sceniczne.

Luigi Chiorelli poszedł zupełnie inną drogą.

Chiorelli stworzył teatr grotesek, albowiem całe życie jest dlań połączeniem tragizmu z komizmem.

Luigi Chiorelli śmieje się przez łzy i płacze śmiechem.

Najbardziej typowym utworem tego poety jest groteska sceniczna p. t. „Twarz i maska".

Z innych utworów granych w teatrze grotesek, wymienić należy: „Człowiek, zwierzę i cnota", „Człowiek, który spotkał samego siebie" i „Jeśli się wam wydaje, to tak"...

Są to nawpół tragedje, nawpół komedje „ubarwione fantastycznością, niekiedy bardzo nie psychologiczne i mdłe.

Trzeci twórca spółczesnego teatru włoskiego — Rosso di San Secondo — stworzył maeterlinckowski typ sztuki scenicznej, w której mglista symbolika splata się z nierealnością faktów, tworząc nierozwiązalną zagadkę.

Oto spis osób w jednej z jego sztuk p. t. „La bella addormentata" („Piękna w uśpieniu"): 1) Pani o sinych policzkach, 2) Fiołkowy nos, 3) Tłuścioch w aksamicie, 4) Młodzieniec gwieździsty, 5) Czarny z kopalni siarki etc.

Albo w sztuce p. t. „Marionette, che passione" („Marjonetki... ileż namiętności") występują następujące osoby: „Pan w żałobie", „Pan w szarem", i „Pani lisio - błękitna'.

W każdym razie jest to coś nowego.

Coś, co teatr włoski może zbudzić z uśpienia i poprowadzić na nowe tory — o ile przedtem jeszcze nie nastąpi ostateczne bankructwo myśli i inwencji artystycznych.

B. F.

Szósty zjazd delegatów

związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych

W dniach 10, 11 i 12 października rb. odbędzie się w Warszawie doroczny zjazd delegatów związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych. Z nadesłanego sprawozdania za 1923 r. i I półrocze 1924 r. wyłania się obraz działalności wszechstronnej, ideowej i konsekwetnej. Związek rozumie swoje zadanie, jako organizacji zawodowej, który z jednej strony broni interesów nauczycieli szkół powszechnych — z drugiej buduje podwaliny szkolnictwa zgodne z wymogami współczesnego demokratyzmu i ostatnich zdobyczy pedagogicznych.

Potężny liczebnie i spoistością organizacyjną związek liczy przeszło 35.000 członków, skupionych w około 1150 ogniskach na całym terenie Rzeczypospolitej Wpływy swoje opiera związek jedynie na wkładkach członkowskich — a finansuje nimi w pierwszym rzędzie wydawnictwa 7-iu pism związkowych, wychodzących w przeszło 150 tysiącach egzemplarzy miesięcznie za pośrednictwem własnej pracy jak: „Głos Nauczycielski" „Ruch Pedagogiczny", „Polska Oświata Pozaszkolna", „Szkoła Specjalna', „Płomyk" (pismo dla dzieci) i inne — związek dzierży kierunek reprezentowanych przez nie dziedzin zawodowych, wychowawczych i oświatowych — z których wyrasta wielkie dzieło oświaty narodowej.

Prócz tego, wyręczając rząd w jego obowiązkach względem chorego na gruźlicę nauczycielstwa, związek wznosi dla swoich członków olbrzymie sanatorjum w Zakopanem na 120 łóżek według najdalej idących wymagań techniki lekarskiej.

Dziełem tem, stworzonem powszechnym i ofiarnym wysiłkiem swoich członków — związek przywraca pracy zawodowej zastępy dzielnych, wartościowych pracowników, a zarazem rzuca gorzkie oskarżenie pod adresem tych sfer, które pozwalają na istnienie szkół w ciasnych — wilgotnych — przepełnionych, na absolutny brak mieszkań nauczycielskich, fatalne warunki uposażeniowe — jednym słowem to wszystko, co wpędza w gruźlicę nauczycielstwo szkół powszechnych.

Szereg sekcji związku P. N. S. P., z których najważniejszą jest sekcja „Ochrony szkoły jednolitej" pracując przy współudziale wybitnych sił fachowych z poza związku — walczy przy pomocy energicznej propagandy, licznych zjazdów działalności członków swoich senatorów i posłów na terenie sejmowym — delegacji i memorjałów o prawa i miejsce szkoły powszechnej w szkolnictwie polskiem.

Na kongres międzynarodowy w Warszawie w dniu 22 sierpnia w sprawie szkoły jednolitej związek zgłosił specjalną deklarację.

O polepszenie bytu materjalnego swoich członków zarząd główny związku walczy bezustannie drogą interwencji, memorjałów, zjazdów it p. W szczególności koło parlamentarne związku przeprowadza usilną i energiczną akcję parlamentarną wprowadzając do ustaw cały szereg pozytywnych dla nauczycielstwa postulatów. Postulaty te, to należyte uposażenie, dostateczna emerytura, budowa szkół i mieszkań, zabezpieczenia lekarskie i t. p.

Obecnie zarząd główny w szczególnej pieczy ma projekt pragmatyki nauczycielskiej, który winien ustalić prawa i obowiązki służbowe na terenie całej Rzeczypospolitej, usuwając różnice międzydzielnicowe. Wyższe wykształcenie naucz. należy do generalnych zagadnień związku gdyż tą drogą podnosi się najwyżej poziom szkoły powszechnej i wykształcenia ogólno - narodowego.

Z powyższego nawskroś pobieżnego zarysu widać, iż związek, jako potężna instytucja inteligentów oświatowych czuwa zapobiegliwie nad całością oświatowo - wychowawczych interesów państwa. Sprawy społeczne należą również do najbardziej ważnych działów pracy związku. Jedynie sprawy polityczne i partyjne nie wchodzą absolutnie w zakres prac związkowych.

Gruntownie i wszechstronnie ujmuje całokształt działalności związkowej wydane drukiem sprawozdanie o 126 kolumnach czwórki. Również zjazd delegatów będzie przeglądem i ilustracją tych wszystkich prac, oraz siły i spoistości związku.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Menażerja w Konstantynopolu.

—::—

— Może chce pan się dziś wybrać do menażerji? — zwrócił się do mnie z powyższym pytaniem jeden z mych przyjaciół.

— W Konstantynopolu jest menażerja?... Nie wiedziałem.

— Jest...

— Bardzo chętnie się wybiorę... Lubię zwierzęta... Owszem...

— Teraz jest tam właśnie pora karmienia zwierząt... — wycedził przez zęby mój przyjaciel — chodźmy!

Jestem bardzo łatwowierny i naiwny, ale nie do tego stopnia, ażebym nie umiał odróżnić menażerji od najzwyklejszej restauracji.

A miejsce, dokąd zaprowadził mnie mój przyjaciel, było restauracją, gdzie o zobaczeniu zwierząt nie może być oczywiście mowy, chyba że na talerzach — w bardzo zmienionej postaci...

— Czego pan kpi ze mnie? — obruszyłem się.

Mój przyjaciel uśmiechnął się.

— Niech się pan nie gniewa. Zapewniam pana, że jesteśmy w tej chwili w menażerji... albo w „panopticum", jak pan woli... Każdy osobnik, którego pan tu widzi, stanowi rzadki okaz zoologiczny.

— Nie widzę naprzykład nic ciekawego w tym rudym jegomościu w fjoletowej kamizelce...

— Panie!... Ten człowiek jest taki chytry, że umiał siebie samego podnieść za włosy do góry...

— Ale teraz przecież siedzi spokojnie przy stole?

— Teraz on się zmienił... Czy wie pan, że ten człowiek był u rosjan w niewoli przez trzy lata?

— Cóż w tem dziwnego?... On jest pewno niemcem.

— Nie, rosjaninem.

— Ale był niemieckim żołnierzem?

— Nie, służył w rosyjskim wojsku.

— W takim razie to jest doprawdy dziwne. Rosjanin — i był w niewoli u rosjan? Może on kłamie?

— Nie, znam dokładnie tę historję. Słuchaj pan! Ten człowiek był rosyjskim żołnierzem i służył na froncie w pierwszej pozycji... Wie pan jak to się dzieje w wojsku: chłód, głód i strach, szczególnie na froncie... W dodatku pewnej nocy wysłano go na zwiady... A gdy biedak znalazł się w głuchą noc sam jeden między austrjakami z jednej strony, a rosjanami z drugiej — o mało nie oszalał ze strachu... Cisnął karabin i począł uciekać. Nagle — bęc! — zawadził się o coś i padł na ziemię! Patrzy — leży na jakimś trupie — żołnierzu austrjackim... Ściągnął z niego mundur, przebrał się za austrjaka wziął jego karabin i pomaszerował w stronę rosyjskich pozycji.

Przyłapały go zaraz straże rosyjskie i przyprowadziły do pułkownika:

— Ktoś ty?

— Jestem słowianinem. Nie chcę przelewać krwi. Chcę oddać się do niewoli. Lubię rosjan...

— Zuch z ciebie!

Dali mu wódki, wysłali natychmiast z frontu i odkomenderowali go do obozu dla jeńców. Był tam trzy lata, wypasł się porządnie i żył, jak u Pana Boga za piecem...

— Tak... To ciekawe — rzekłem — A kto to jest ten jegomość?...

— Też bardzo sprytny... Pamięta pan ewakuację na Krym?... Nikogo nie dopuszczano wtedy na brzeg... Trzeba było przedstawić specjalne dokumenty, świadectwa, legitymacje i t. d. On to zrobił prościej: wykorzystał chwilę, gdy przybyła komisja aljancka okrętem i wkręcił się do delegacji francuskiej w roli tłumacza.

Do wszystkiego się wtrącał, opowiadał radził, gestykulował... podobał się wszystkim. Wreszcie władze zwróciły nań uwagę:

— Co pan tu robi?.. — zapytano go.

— A ja tu przyjechałem razem z wami... chcę odnaleźć mego krewnego.

— Kto pan jesteś?

— Mam tu własną fabrykę... Szukam krewnego — inżyniera. Przywiozłem mu tysiąc lirów — dla mnie to drobnostka. Może pan będzie łaskaw podpisać jego dowód osobisty... — i podsunął swój paszport. I podpisał.

— Pańska menażerja zaczyna mnie ciekawić... Co pan wie o tym jegomościu?

— O nim mogę panu powiedzieć tylko dwa słowa: „Krzysztof Krzysztolidis — dostawca uciech".

— Czy istnieje taki zawód?

— Oczywiście...

— Jakich uciech może dostarczyć ten jegomość?

— Pan jest okropnie naiwny... Krzysztof Krzysztolidis sprawia ludziom różne przyjemności... Daj pan ucho...

— Jeżeli mam podsunąć panu ucho — to już sam rozumiem...

— A ten pan?

— To jest impresarjo Szaljapina...

— Sprowadził Szaljapina?

— Nie...

— A pan powiada przecież, że to impresarjo...

— Widzi pan — ten jegomość urządził we wszystkich miastach koncerty Szaljapina, ale zawsze brak mu było pewnej drobnostki — samego Szaljapina...

— No, no.. A cóż nato władze?

— Cóż mu władze mogły zrobić jeżeli on zawsze był w porządku?..

Przyjeżdża naprzykład do Kremeńczuga i wylepia afisze: „Koncert F. I. Szaljapina". Publiczność tłumnie napływa do kasy, lecz na drzwiach wylepione jest kartka: „wszystkie bilety sprzedane". Wszyscy okropnie żałują, lecz z pomocą przychodzą im przekupnie: „chce pan bilecik? — powiadają — mogę panu sprzedać za 20 rubli, w kasie kosztował 10 rubli — ale taniej nie mogę sprzedać". Ludzie kupują. A gdy wszystkie bilety są sprzedane, wtedy impresarjo wylepia drugi afisz: „Z powodu niedyspozycji artysty, koncert Szaljapina zostaje odłożony. Pieniądze za bilety można otrzymać w kasie". Kasa oczywiście zwraca pieniądze według cennika: bilet za 10 rubli — wypłaca 10 rubli, jakkolwiek właściciel zapłacił 20.

Rzeczywiście!... Rzeczywiście takiej menażerji nie ma żadne miasto na świecie!..

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
11
SOBOTA

Dziś: Plac. i Zen.
Jutro: Maksym.

—:—

Wschód słońca o g. 5.46
Zachód o g. 5.07
Wsch. księżyca o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 11.03
Ubyło dnia g. 5.23

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 10 października.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów z dniem 1 października puściła w obieg znaczki pocztowe wartości 1 złotego z podobzną prezydenta Rzplitej.

Prezydjum magistratu w komitecie budowy kanalizacji. Na posiedezniu w dn. 10 b. m. magistra twybrał w charakterze swych przedstawicieli do komitetu budowy kanalizacji i wodociągów: pp. prez. Cynarskiego oraz wiceprezydenta Wojewódzkiego i Groszkowskiego.

Nowe kursy dokształcające. W piątek dnia 10 bm. o godz. 6 i pół rozpoczynają się kursy dokształcające dla nauczycieli szkół powszechnych odbywać się będą w szkole powszechnej przy ul. Sienkiewicza 11. b.

Wiec nauczycielski. W niedzielę przed wieczorem odbędzie się w sali rady miejskiej wielki wiec nauczycieli uczących na kursach dokształcających.

Omawiana będzie sprawa oberwania przez magistrat płac nauczycieli. (b)

Miejska fabryka lodu sztucznego. Łódź nie posiadająca rzeki, a nawet większych czystych stawów, odczuwa latem dotkliwy brak lodu. Brak ten daje się bardzo we znaki w szpitalach, gdzie przebywają chorzy gorączkujący oraz w innych instytucjach miejskich, jak np. rzeźni i t. p.

Pozatem niedostatek lodu odczuwany jest również przez łódzkie restauracje, mleczarnie i sklepy, wskutek czego artykuły spożywcze szybko ulegają psuciu i przyczyniają się do szerzenia chorób gastrycznych i t. p. Mając na względzie interesy ludności, delegacja wydziału zdrowotności publicznej postanowiła opracować projekt założenia miejskiej fabryki lodu sztucznego oraz składów lodu naturalnego.

Zjazd kas chorych. Łódzka kasa chorych wydelegowała dyrektora Szustera na zjazd związku kas chorych i dyrektorów kas nienależących do związku.

Zjazd odbędzie się w dniu 9, 10 i 11 bm. i omawiane będą sprawy związane z ogólnokrajowym zjazdem kas chorych na którem omawiane będą projekty ustawy o kasach chorych w Polsce. (b)

Z powodu zgonu

Matki

wyrażamy kol. SAULOWI FAJNOWI serdeczne współczucie

PERSONEL
szkoły powszechnej № 151.

Kino „Luna".

—o—

„Czterech jeźdźców apokalipsy"

z Rudolfem Valentino i Alice Terry.

Minęły już te potworne chwile okropnej wojny, kiedy krwią ludzką nasiąkła ziemia, kiedy świat cały drgał aż w swych posadach od huku dział, kiedy olbrzymie połacie globu zasłane były zmasakrowanemi trupami żołnierzy...

Minęły i — zda się — więcej nie powrócą...

Z chwil owych pozostało jeno koszmarne wspomnienie, jakaś obawa w sercach ludzkich przed ponownym takim kataklizmem dziejowym.

Nerwy ludzkie nie przetrzymałyby już teraz takiego balastu wstrząśnień, tego ogromu wrażeń...

Dziś stoimy już zdala od owych chwil i możemy spojrzeć na nie przez perspektywę czasu...

Dziś możemy być postronnymi świadkami, widzami tych potwornych zmagań najniższych instynktów ludzkich i na zimno obserwować to, z czem nie tak dawno byliśmy w bezpośrednim kontakcie.

I na tem miejscu musimy złożyć dank sztuce kinematograficznej, która na wąskiej wstążce filmowej umiała skondensować i zatrzymać potężne chwile dziejowe spoczynające, zda się, już dawno w prochach przeszłości.

Obraz, wyświetlany w „Lunie" p. t. „Czterech jeźdźców apokalipsy" — to obraz, który ową potęgą ekspresji może stanąć obok nieśmiertelnego „J'accuse".

Cała wojna europejska przesuwa się przed oczami widza, który przeżywa te wstrząsające chwile raz jeszcze...

Reżyserja dosięgła tu szczytu i trjumfuje w całym filmie (jak wiadomo reżyserem „Czterech jeźdźców apokalipsy" jest znany genjalny Rex Ingram).

Pod adresem orkiestry kina „Luna" należy również wyrazić uznanie, gdyż umiała się ona doskonale dostroić do obrazu i tworzy z nim jedną nierozerwalną całość artystyczną.

Maksimum nastroju zostało d ten sposób osiągnięte w zupełności. R. M.

ZABAWA PODOFICERÓW I URZĘDNIKÓW DOK.

Dziś w sobotę dn. 11 bm. w sali Handlowców przy ulicy Piotrkowskiej 108 odbędzie się wielka zabawa taneczna, urządzona staraniem podoficerów i urzędników DOK. Nr. 4.

Zabawa ta będzie poprzedzona przedstawieniem amatorskiem. Odegrane zostaną: znakomita 2-aktowa farsa p. t. „Komedja o człowieku który redagował gazetę rolniczą" i „Nauczyciel domowy" żart sceniczny w 1 akcie. Na zakończenie dana będzie część koncertowa. Po przedstawieniu zabawa taneczna, program której przewiduje między innemi confetti, serpentiny, pocztę francuską itp.

Dochód przeznaczony będzie na sieroty po poległych żołnierzach W. P.

Należy przypuszczać, że wysiłki komitetu w celu utworzenia odpowiedniego funduszu na ten cel spotkają się z uznaniem miejscowego społeczeństwa, a zapowiedziana zabawa cieszyć się będzie powodzeniem i zgromadzi nader liczne towarzystwo.

Pozostałe zaproszenia, oraz bilety można nabywać w ciągu dnia dzisiejszego w ekspedycji DOK Nr. 4, Al. Kościuszki 67 u. p. sierż. Sochackiego i od 6 wiecz. przy kasie na miejscu.

Początek przedstawienia o godz. 8-ej wieczorem.

W dniu 9 października r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Poddębiu

b. p. EMIL FEIN

i tamże pochowany został.

O czem zawiadamia.

STROSKANA RODZINA.

Zaległe zasiłki wypłacone będą jednorazowo.

Całkowita wypłata należności uskuteczniona będzie przed 1 listopada.

W związku z coraz nowemi trudnościami, na jakie napotykała w Łodzi akcja pomocy bezrobotnym, czego wyrazem były onegdajsze rozruchy przed magistratem, przybył w dniu wczorajszym do Łodzi specjalny delegat z Warszawy z ministerstwa pracy i w lokalu województwa odbyła się narada, w której brali udział oprócz owego delegata i p. wojewody Garapicha, również przedstawiciele związków zawodowych, wiceprezydent Groszkowski, naczelnik wydziału pracy w województwie p. Wojciechowski, oraz inspektor Wróblewski.

Zagajając zebranie, wojewoda dr. Garapich oświadczył, iż sprawa pomocy bezrobotnym żywo go interesuje i pragnie usłyszeć opinję przedstawicieli związków zawodowych, co do zaległości, jakie mają miejsce przy wypłacie zapomóg bezrobotnym.

Pierwszy głos zabrał przedstawiciel klasowego związku p. Kałużyński, który oświadczył, że choć zarówno państwowy urząd pośrednictwa pracy, jak magistrat zwalają winę jeden na drubiego, to jednak faktem jest, że powstały wielkie zaległości co do głębi wzburzyły głodujących bezrobotnych.

Należałoby jaknajspiesznie zaległości te wyrównać, lecz trudno przedstawić jakiś plan, gdyż cała akcja zależna jest od napływu pieniędzy, których dotychczas niejednokrotnie nadaremnie oczekiwano.

Wywiad p. Kałużyńskiego poparł i w swych przemówieniach pp. Cynarski i Ogłoski ze związków chadeckiego i polskich.

Następnie głos zabrał wiceprezydent Groszkowski, który oświadczył, że podczas najścia bezrobotnych na magistrat, zobowiązał się po porozumieniu się z wojewodą, że wszelkie zaległości wypłacone zostaną jednorazowo, wobec czego prosi o takie załatwienie sprawy, by nie rozgoryczać bezrobotnych.

Podczas dłuższej dyskusji nad tą sprawą przedstawiciele związków zawodowych poparli wniosek wiceprezydenta Groszkowskiego, oświadczając, że tylko takie załatwienie sprawy uspokoi wzburzonych bezrobotnych.

Delegat ministerstwa pracy oświadczył, iż takie załatwienie sprawy jest niezmiernie uciążliwe, jednak w myśl domagania się przedstawicieli robotników, skomunikuje się w tej sprawie z Warszawą.

W końcu wyjaśnił jeszcze p. delegat ministerstwa na zapytanie p. Kałużyńskiego, iż robotnicy, którzy w międzyczasie otrzymali pracę, jednak zo okres do chwili otrzymania tej pracy pobierać będą zasiłki. (b)

***

URZĘDOWY KOMUNIKAT.

W dniu dzisiejszym przybył do Łodzi naczelnik wydziału ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Roznowski, celem zbadania na miejscu akcji wypłat zapomóg dla bezrobotnych.

W związku z tem odbyła się w sali posiedzeń województwa pod przewodnictwem p. wojewody dr. Garapicha konferencja, w której wziął udział p. wicewojewoda Łyszkowski, wiceprezydent m. Łodzi p. Groszkowski, naczelnik wydziału w województwie p. Wojciechowski, inspektor Wróblewski i przedstawiciele związków zawodowych „Praca", klasowego i chrześcjańskiego.

Po dłuższej dyskusji i po wysłuchaniu opinji reprezentantów związków robotniczych konferencja doszła do przekonania

że należy natychmiast rozpocząć wypłatę zaległych zasiłków za cały okres jednorazowo,

z tem jednak, że dziennie wypłacać się będzie po 200 do 250 robotników w każdem biurze wypłat. W ten sposób dziennie około 2500 robotników otrzyma całkowitą należność z tytułu zaległych zapomóg a cała zaległość wszystkim bezrobotnym na terenie m. Łodzi

wypłacona będzie przed 1 listopada.

Niezależnie od wypłat zaległości, będą normalnie wypłacane zasiłki bieżące.

Po zamknięciu konferencji delegat ministerstwa pracy i opieki społecznej zakomunikował jej rezultaty ministerstwu pracy i opieki społecznej, które je w całości zaakceptowało. (Pat).

Dziś wznowione zostają wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistra m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 11 b. m. będzie uskuteczniona wypłata 7, 8, 9, 10 i 11 rat zasiłku za czas od 1 września do 8października 1924 r. bezrobotnym, posiadającym karty rejestracyjne za nr. od do 250.

Do otrzymania wszystkich wymienionych rat zasiłku posiadają prawo tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 11 lipca b. r.; ci, którzy utracili pracę po tym terminie, mają prawo do tylu rat zasiłku mniej, o ile tygodni później od dnia 11 licpa r. b. utracili pracę, przyczem, jeśli bezrobotny przy zwolnieniu otrzymał urlop płatny, to czas urlopu liczy się za czas przepracowany. O ile w końcu bezrobotny otrzymuje już zasiłek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby, traci tem samem prawo do zasiłku z tytułu doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Wypłata odbywać się będzie w godzinach od 9 rano do 4 po południu w następujących biurach:

1 biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo-wybudowana szkoła Tow. akc. I. K. Poznański.

2 biuro wypłat ul. Ogrodowa 28, nowo-wybudowana szkoła Tow. akc. I. K. Poznański.

3 biuro wypłat, Helenów.

4 biuro wypłat, Rokicińska 58, 1 p., dom Widzewskie ¡Man. Baweln.

5 biuro wypłat, Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej.

6 biuro wypłat, Pańska 106, fabryka K. Eiserta.

7 biuro wypłat, Piramowicza 5, prawa oficyna, 2 piętro.

8 biuro wypłat, Kilińskiego 222, fabryka Ossera.

9 biuro wypłat, Wólczańska 253, parter.

10 biuro wypłat, Wólczańska 253, parter.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po odbiór z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery, przybywali o godzinie 9 rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery koło 2 po południu

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia, przybywanie przeto za wcześnie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymację związkową i t. p.) książeczki obrachunkowej, oraz karty rejestracyjnej.



TEATR MIEJSKI.

Abonament nr. 2 obejmuje pięć sztuk i przedstawia się następująco:

Dnia 15. 10 „Instynkt", efektowana sztuka Kistemaekersa, przedstawiająca na tle pożycia małżeńskiego sławnego chirurga, a zapalonego człowieka wiedzy z urodą, romantyczną żonę problem instynktownej, brutalnej obrony szczęścia domowego i obowiązku lekarza; posłannika swej idei. W głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie znakomita artystka p. Laura Dunin, w roli męskiej p. Stefan Michałowicz, który przez wiele lat zajmował pierwszorzędne stanowisko w teatrze lwowskim i krakowskim w dyrekcji Pawlikowskiego i innych. Reżyseruje p. Waldem.

Dnia 29. 10. świetna przeróbka sceniczna sławnej powieści Diekensa „Świerszcz za kominem", która stanowiła przez długi czas atrakcje teatru Stanisławskiego w Moskwie. Reżyseruje p. Konstantynowicz, który swego czasu współpracował ze Stanisławskim w czasie tworzenia „Teatru Artystycznego". Główne role spoczywają w rękach najlepszych naszych sił; w roli Tekbtona wystąpi po raz pierwszy p. Konstanty Tatarkiewicz, zaliczający rol tę do swych najlepszych.

Dnia 5 listopada sensacyjna sztuka Garay'a „Łabędzi śpiew", grana ostatnio w krakowskiej „Bagateli" pod tytułem „Ostatnia miłostka Jolandy".

Dnia 12. 11. wesoła komedja Birabeau i Dolley'a „Kwiat pomarańczowy", przedstawiająca nieuzasadniony strach rodziny przed ojcem - prokuratorem, którego zachowanie mrozi krew w żyłach zahukanej żony i żonatego syna, udającego ze strachu przed ojcem - kawalera. Rzeczy niezmiernie wesołych sytuacji zapewni sztuce tej powodzenie.

Dnia 26. 11., jako ostatnia rzecz abonamentu nr. 2 arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda", do której teraz już przyspasabia mistrz Drabik bajeczną wystawę. Będzie to rozpoczęcie sezonu zimowego i zapoczątkowanie całego szeregu arcydzieł literackich i sztuk widowiskowych.

Poza abonamentem odbędzie się dnia 22. 10. wznowienie znakomitej farsy Gandera „Dwaj mężowie pani Marty", a 19. 11. przemiłej komedji dyr. Wroczyńskiego „Wywszasy donżuana", która odniosła duży sukces w sezonie ubiegłym, a obecnie święci triumfy na scenie poznańskiej.

***

Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej po raz pierwszy „Kłopoty genjusza", świetna komedja A. Bonneta z pp. Starską i Zniczem w rolach głównych. Wieczorem „Pocałunek" spółki trzech autorów z Friston Bernardem na czele, wczorajsza premjera tej sztuki, świetnie wyreżyserowanej przez p. Nowakowskiego, odznaczała się doskonałą grą całego zespołu z pp. Borską, Jakubińską, Rozwadowiczową, Strską, Dębiczem, Dobrowolskim, Fabisiakiem, Kliszewskim, Komornickim, Krotkem, Nowakowskim i Szubertem, oraz wykwintną wystawą arystokratycznego salonu, którą teatr zawdzięcza pomysłowemu kierownikowi dekoracyjnemu p. Rudewiczowi.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godz. 3.30 po poł. dla młodzieży szkół średnich i powszechnych „Chata za wsią" I. J. Kraszewskiego, grana w sezonie po raz 23-ci.

Wieczorem efektowna i sensacyjna sztuka A. Bissona w 4-ch aktach „Pani X", która na wczorajszej premjerze, jak to było do przewidzenia spotkała się z ogromnym aplauzem ze strony publiczności.

Główną rolę kreuje p. Wanda Szczepańska, inne role spoczywają w rękach pań: Bronowskiej i Zielińskiej, oraz panów: Bieleckiego, Bołkowskiego, Chmurkowskiego, Góreckiego, Gałęckiego, Niedziałkowskiego, Puchalskiego i innych.

O reorganizację walki z drożyzną

W dniu wczorajszym do komisarjatu rządu przybył sekretarz okręgowej komisji związków zawodowych p. Łatkowski, którego przyjął w nieobecności komisarza rządu p. Janiszewski.

P. Łatkowski oświadczył, iż przybył w sprawie wzmagającej się z każdym dniem drożyzny, gdyż prócz tego, że komisje do badania zmian kosztów utrzymania wykazują wzrost kosztów, to w rzeczywistości jednak drożyzna zwiększa się w wyższym jeszcze stopniu. W obecnej chwili, gdy nędza panuje wśród tysiącznych rodzin robotniczych, taki wzrost drożyzny jest wprost klęską, którą należy bezwzględnie jaknajszybciej opanować.

Istniejący zaś w tym celu oddział walki z lichwą nie wywiązuje się należycie ze swego zadania.

Zdaniem p. Łatkowskiego władze państwowe winny powołać do życia oficjalny komitet samoobrony, w skład którego weszliby przedstawiciele władz i społeczeństwa, a delegowane na miasto zaufane osoby sprawdzałyby ceny pobierane przez kupców. Prócz tego należałoby utworzyć fachowe subkomisje, których zadaniem byłoby kontrolowanie zgłoszeń o podwyżkę we wszystkich dziedzinach handlu.

Na zdemaskowanych paskarzy należałoby nakładać wysokie kary aresztu lub grzywny.

O ile się okaże jednak, że taki komitet nie może otrzymać egzekutywy, wówczas należałoby zwrócić się do prezesa sądu okręgowego, ażeby sprawy wytoczone o lichwę były natychmiast rozpatrywane bez oczekiwania kolejności.

W końcu p. Łatkowski prosił, by komisarjat rządu zajął się tą sprawą, gdyż zainteresowany jest również iskarb polski, bo dalszy wzrost drożyzny może wpłynąć ujemnie na wartość złotego.

W odpowiedzi p. Janiszewski oświadczył, że sprawę tę rozpatrzy, lecz decyzja będzie mogła zapaść dopiero po powrocie komisarza rządu Iżyckiego i wówczas dopiero będzie można w tej sprawie zwołać jakąś konferencję. (b.)

Tramwaje nie będą już „zajęte".

Strejk włoski tramwajowy został zlikwidowany.

Wczoraj u wiceprezydenta miasta p. Wojewódzkiego zjawiła się delegacja pracowników tramwajowych w sprawie ścisłego przestrzegania przepisów o przewożeniu w wozie tramwajowym nie więcej jak 27 osób. T łok w wozie powoduje b. często wypadki, że wielu pasażerów jedzie, nie wykupując biletu. Winę w tym wypadku, według zwyczajów, panujących w tramwajach łódzkich ponosi niesłusznie zresztą konduktor, który przy wielkim natłoku nie jest w stanie wszystkim pasażerom sprzedać bilety.

Należałoby zatem, by za tak zwaną jazdę „na gapę" odpowiedzialny był tylko pasażer, wiadomą jest bowiem rzeczą iż za przejazd płacić należy i każdy jadący powinien to uczynić bez specjalnego wezwania ze strony konduktora.

P. wiceprezydent Wojewódzki obiecał delegacji sprawę tę dokładnie rozważyć i odpowiednio poprzeć. p.

***

Wskutek przedłużającego się strajku na tramwajach zgłosiła się delegacja zarządu związku tramwajarzy do inspektora pracy z prośbą o interwencję.

P. inspektor Wyżykowski zwołał w dniu wczorajszym na terenie remizy konferencję, w której brał udział dyrektor Ring i delegacja związku pracowników tramwajowych.

Na wstępie inspektor pracy wskazał, że obecny stan na tramwajach **dotyka przeważnie obywateli miasta i odbija się ujemnie nawet na ruchu handlowym i krzywdzi w równej mierze dyrekcję, jak i obywateli.**

Zdaniem p. inspektora obie strony winny się przyczynić do zlikwidowania zatargu.

W odpowiedzi prezes związku tramwajarzy, p. Pilecki, oświadczył, że pracownicy bezwzględnie muszą otrzymać dodatek komorniany, a dyrekcja w całości żądanie ich odrzuciła.

P. dyrektor Ring zaznaczył, że rada zarządzająca już dawno myśli o przyjściu z pomocą pracownikom, lecz nie może się zgodzić na podobne występowanie z ich strony.

Rada zarządzająca chce pomóc pracownikom w ten sposób, że od zysków swych chce im udzielić ekwiwalentu, lecz wpierw musi zebrać materjał, jak to się praktykuje w innych miastach. O ile robotnicy rozpoczną normalną pracę, to w poniedziałek odbędzie się konferencja w tej sprawie.

Delegacja pracowników zgodziła się na to i poleciła pracownikom, by rozpoczęli normalną pracę. (b.)

Lane czy walcowane rury kanalizacyjne,

oto największy kłopot pr. Wojewódzkiego.

Pod wrażeniem wystawionych żądań podwyżkowych rozpoczęło się onegdaj zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca".

P. Kazimierczak umotywował potrzebę wystąpienia z żądaniami i wskazał że nie jest to akcja o podwyższenie zarobków, lecz jedynie **o wyrównanie budżetu robotniczego w związku z stałą tendencją zwyżkową artykułów pierwszej potrzeby w okresie od 1 marca do 30 września.**

Kierownik związku nawoływał zebranych delegatów, by uświadamiali robotników w fabrykach, wyjaśniając im obecną sytuację.

Co do ewentualnej akcji na wypadek odrzucenia tych żądań, to sprawa ta załatwiona zostanie na następnem posiedzeniu w środę przyszłego tygodnia, gdyż termin odpowiedzi wyznaczony został na wtorek.

Następnie wiceprezydent Wojewódzki wygłosił referat na temat budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi. P. Wojewódzki twierdził, że magistrat rozłożył pracę na 10 lat i w pierwszych 5 latach ma być wybudowana kanalizacja, a w następnych — wodociągi.

Referent zobrazował zebranym szemat sieci kanałów i zbiorny punkt, który będzie w Lublinku, oraz oświadczył, że cała praca przeprowadzona zostanie sposobem gospodarczym: gdyż kanalizacja i wodociągi muszą być wykonywane bez przeszkód, a następnie **nie powinny ulegać zepsuciu w ciągu 100 lat.**

Co się tyczy wodociągów, to nad rzeką Pilicą przeprowadzone zostaną wiercenia, a następnie rury przeprowadzać będą wodę do zbiorników w Budach, gdzie zapas wody będzie się znajdował zawsze na 24 godziny. Poważną kwestją jest, czy rury mają być lane, czy walcowane.

Referent jest zdania, iż winny być lane, a to z tego powodu, że w Czechach, gdzie był przed niedawnym czasie w celu zapoznania się z robotami kanalizacyjnemi już od 30 lat nie było wypadku, aby rury lane pękały.

Następnie przeszedł referent do sprawy czerpania wody z Pilicy, według planu Lindleya. W sprawie tej samorząd wysłał odnośny projekt do zatwierdzenia lecz ministerstwo sprzeciwiło się temu, gdyż w Pilicy woda jest niezdrowa.

Po ukończeniu referatu p. Ogłowski złożył sprawozdanie z pierwszego posiedzenia zarządu obwodowego funduszu bezrobocia i wskazał, że magistrat został zobowiązany do wypłacenia wszelkich zaległości do dnia 9 bm. w przeciwnym bowiem razie zarząd funduszu zrzeknie się odpowiedzialności za dalszą pracę za pomogową.

Mówca wskazał również, że dzięki jego interwencji rozstrzygnięta na korzyść robotników bardzo ważna sprawa, a mianowicie, że biura wypłat nie będą nadal wypłacać zapomóg według faktycznego zarobku dziennego, bezrobotnego, **lecz według zarobku od 2,66 zł. do 5 zł.**

Po przyjęciu powyższego do wiadomości, zebranie rozwiązano. b.

Z 'Uzdrowiska'. Kancelarja instytucji zawiadamia, iż zapis chorych na wyjazd na następny sezon dla mężczyzn do Uzdrowiska odbędzie się w środę dn. 15 i we czwartek dn. 16 bm. o godz. 3 po poł. Kandydaci winni się zgłosić w kancelarji przy ul. Cegielnianej 57 z dowodem osobistym w oznaczonym terminie.

Koncert Artura Rubinsteina

Trudno jest skoordynować myśli, jeszcze trudniej oddać te wrażenia, jakie się wżerają w mózg i serce, kiedy się słucha gry Rubinsteina. Ze wszystkich sztuk, jakie ludzki genjusz stworzył, muzyka wzrusza i przemawia do słuchacza najbezpośredniej, najsilniej. Lecz wstrząsnąć do głębi, do najtajniejszych zakątków duszy potrafi tylko genjusz-odtwórca, co instrument swój zespala w jedną, nierozerwalną całość z siłą niespożytą swego ducha i z niego czerpie natchnienie dla swych wzniosłych kreacji.

Takim artystą jest Rubinstein. Nie gra on, lecz przeżywa, tworzy. Każdy ton jego żyje, każdy frazes zachwyca, każde dzieło, przezń oddane, przenosi w nowy świat, gdzie króluje wszechwładnie muzyka, w czystym, idealnym pojęciu tego słowa.

Próbować analizy pierwiastków gry Rubinsteina — znaczyłoby burzyć to, co jako całość skończona, jako synteza najdoskonalsza, każdemu czułemu słuchaczowi się narzuca. Powiedzmy więc tylko: jest w jego grze tak rozległa skala uczuć, jaka tylko w duszy ludzkiej zmieścić się może. Od porywów tajonej namiętno

Po wspaniałym pierwszym koncercie Adama Didura i Berty Crawford oczekuje bywalców koncertów popołudniowych znowu wspaniała uczta duchowa. Primadonna opery Polińska-Lewicka zaśpiewa 6 przepięknych pieśni Chopina, dyr. konserwatorjum waszawskiego Henryk Molcer odegra szereg utworów Chopina oraz nie bacząc na olbrzymie koszta połączone z organizacją niniejszego koncertu, dyrekcja zaprosiła jeszcze znanego skrzypka Stanisława Frydberga, który odegra nokturny Chopina. Koncert poprzedzi prelekcja cenionego publicysty i literata Cezarego Jellenty o życiu i dziełach Chopina. Nie ulega więc wątpliwości, że powyższy koncert zgromadzi licznych słuchaczy, tembardziej, że ceny biletów są nader przystępne.

KWESTA NA RZECZ L. O. P. P.

Komitet „Tygodnia Lotniczego" prosi Panie, które kwestowały zeszłej niedzieli na rzecz L. O. P. P., a obowiązywały się także kwestować w dniu 12 bm., proszone są o zgłoszenie się do biura Komitetu — Stowarzyszenie techników, Andrzeja 3 — w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego celem otrzymania przydziału pracy i potrzebnych rekwizytów.

Sekretarjat stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich w Łodzi, sekcji akademickiej oraz bibljoteka sekcji czynne są codziennie od godz. 6—8 wieczorem, w dnie zaś odpoczynkowe od 11—1 g. przed południem.

Kalendarzyk sportowy.

—::—

Ł.K.S. III — HAKOAH

W sobotę na boisku ŁKS. odbędzie się rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami o mistrzostwo klasy C. Sędziuje p. Salomonowicz.

CONCORDJA — POGOŃ

Następne spotkanie o mistrzostwo kl. C. odbędzie się na boisku przy ulicy Wodnej o godzinie 10,30

Sędziuje p. Andrzejak.

Ł.K.S. — UNION.

Mistrz kl. A.

Mistrozstwo klasy A.

Wielkie zainteresowanie wzbudziły zawody Ł.K.S.'u z Unionem, które odbędą się na własnym boisku Ł.K.S.'u w niedzielę o godzinie 10,30.

Zawody prowadzi sędzia zamiejscowy

Poprzedzą spotkanie rezerw.

Sędziuje p. Dancingier.

G. M. S. — SIŁA

Powyższe zawody towarzyskie odbędą się w niedzielę na DOK o godz. 10,30.

Sędzia p. Krahulec.

Poprzedzą rezerwy. Sędziuje p. Gościewicz.

ŁTSG. — TURYŚCI.

Zawody powyższych drużyn należą obecnie do najciekawszych spotkań w sezonie. Wielki bowiem wynik zmieni rozkład tabeli w mistrz. kl. A.

Zwycięstwo Turystów pozwoli im na prowadzenie mistrzostwa w razie przegranej zajmą trzecie miejce w tabeli.

Natomiast wszystkie zwycięstwa ŁKS dadzą nam wówczas kwalifikacyjne zawody między ŁTSG — ŁKS.

Zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Sędziuje p. Rettig.

Prowadzi zawody p. Piotrowski.

TURNIEJ PUHAROWY ŻYD. DRUŻYN.

Staraniem wszystkich drużyn żydowskich w Łodzi odbędzie się pierwszy turniej o puhar wędrowny dla czterech drużyn: Samsona, Bar-Kochby, Kadimah i Hasmonei.

Pierwsze spotkania nastąpią w poniedziałek pomiędzy Bar-Kochbą a Hasmoneą i Kadimą — Samsonem.

We wtorek spotykają się zwycięzcy dnia pierwszego i zwyciężeni. — Boisko DOK.

K. S. ŻANDARMERJA — 10 P.P. Łowicz

Kl. Sp. 4 Dyonu Żandarmerja dnia 12 bm. wyjeżdża do Łowicza, celem odbycia zawodów piłki nożnej z tamtejszym K. Sp. 10 pułk. piechoty.

W ostatnim spotkaniu Żandarmerja zwyciężyła 10 pp. 3 : 1.

Drużyny wystąpią w najlepszych składach.

—:o:—

FRANCUZI GRAJĄ Z NIEMCAMI.

Pierwsze zawody piłki nożnej od czasu wojny między Niemcami a Francją odbędą się w październiku i listopadzie r.b.

W dniu 19 października na boisku Buffalo w Paryżu rozegra zawody Tennis Borussia (Berlin) z Club Francais (Francja), w dniu zaś 2 listopada w Straszburgu F. C. Freiburg z A.S.S. Strassburg.

„Nasze sprawy". Ukazał się październikowy numer organu związku zaw. prac. handlowych i biurowych m. Łodzi „Nasze Sprawy".

Pismo to, bardzo starannie redagowane, zarówno zewnętrznym swym wyglądem, jak i wielce urozmaiconą i poważną treścią, sprawia wrażenie bardzo sympatyczne.

W szeregu artykułów omawiane są kwestje zasadnicze i organizacyjne, dotyczące ruchu pracowniczego jakoteż wzajemnego stosunku robotników i pracowników umysłowych.

Członkowie związku zaś nabyć je mogą w kancelarji związku, Al. Kościuszki nr. 21, w cenie 20 groszy za egzemplarz.

Prawo i życie.

Za usiłowanie żonobójstwa

rok i sześć miesięcy więzienia.

W dniu 17 maja 1924 r. Stanisław Gryglak udał się do mieszkania swej teściowej Ewy Nawrockiej, zamieszkałej przy ulicy Wysokiej Nr. 33, gdzie spodziewał się zastać swą żonę Bronisławę, z którą od czasu dłuższego nie żył.

Gryglak zastawszy drzwi od mieszkania swej żony zamknięte, począł rzucać kamieniami w okno i przedostawszy się do mieszkania zadał siekierą kilka ciosów swej żonie.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed kratkami sądowemi w dniu wczorajszym

Św. Bronisława Gryglakowa zeznała, że oskarżony znęcał się nad nią zaraz po ślubie, powracał do domu w stanie nietrzeźwym, stale bił ją, zaś dnia 18 maja wszedł do mieszkania swej żony przez okno, złapał siekierę z komory i kilka razy uderzył poszkodowaną w głowę i rękę

Św. Ewa Nawrocka zeznała, że często bił żonę, napadał na mieszkanie i nachodząc mieszkanie wybijał kamieniami szyby w oknach.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Skabiczewski w treściwem przemówieniu stwierdził, iż sprawa ta jest tragedją biednej kobiety, która ma męża kata, rzucającego się na nią z siekierą w ręku.

Oskarżony robi wrażenie człowieka zdrowego, jednak nigdzie nie pracował i nie starał się o pracę jak zeznała św. Nawrocka, i wolał prowadzić życie chulaszcze.

Człowiek, który niema odrobiny litości dla własnej żony nie wzbudza również żadnej litości stosunku do siebie i zasługuje na surową karę.

Tłomaczenie oskarżonego, że działał w obronie własnego życia nie zasługuje na wiarę, bo jak wykazał przewód sądowy, siekiera nie była w ręku, ani żony oskarżonego, ani też w ręku teściowej. Siekiera była w komórce skąd wziął ją oskarżony świadomie w celu zadania ciężkich uszkodzeń.

Sąd po naradzie skazał Gryglaka na rok i 6 miesięcy więzienia. As.

SPRAWY ROBOTNICZE.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ N. P. R.

Związek zawodowy przemysłu włókienniczego „Praca" otrzymał zaproszenie na posiedzenie rady naczelnej NPR. która odbędzie się w dniu 19 bm. w Warszawie.

Na posiedzeniu tem będzie między innemi sprawozdanie klubu parlamentarnego z dotychczasowej działalności, oraz program dalszej pracy podczas jesiennej sesji sejmu, oraz zmiana regulaminu rady naczelnej.

Z ramienia związku „Praca" na posiedzenie do Warszawy wyjeżdża kierownik związku p. Kazimierczak. b.

ZATARG W FABRYCE KASZUBA ZLIKWIDOWANY.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Wyżykowskiego w obecności przedstawicieli związku Napieralskiego i Praskiego odbyła się konferencja w sprawie strejku w fabryce braci Kaszub przy ul. Drewnowskiej 77, który wybuchł przed tygodniem z powodu tego, że robotnicy zbyt mało zarabiali, otrzymują do pracy złą osnowę.

Po dłuższej dyskusji i p. Kaszub zobowiązał się podwyższyć płace od niektórych artykułów, jak również o ile osnowa będzie zła, aby robotnicy zarabiali pełne stawki.

Robotnicy na powyższe się zgodzili i fabryka w dniu dzisiejszym została uruchomiona. (b)

FARMACEUCI ŁĄCZĄ SIĘ Z FELCZERAMI.

Onegdaj w lokalu o. k. zw. z. odbyło się zebranie klasowego związku farmaceutów, na którem rozpatrywano dalsze projekty pracy.

Okazało się, iż związek z powodu zbyt małej ilości członków niema racji bytu, wobec czego uchwalono przyłączyć się do istniejącego przy okręgowej komisji klasowego związku felczerów.

Wtym celu odbędzie się we wtorek konferencja zarządów obu związków ,na której załatwiona zostanie sprawa połączenia. (b.)

Z sądu handlowego.

Zatarg o zapłatę za czarne djamenty.

Otto Stefan wystąpił do sądu przeciwko firmie „Wykończalnia i Farbiarnia Henryk Kadler, Sukcesorowie" spółka komandytowa, o 10114 złotych, należne za dostarczony tej firmie węgiel.

Pozwany Kadler oświadcza, że cena za dostarczony węgiel nie była ściśle oznaczona; pozatem węgiel otrzymany przez niego był najgorszego gatunku. Gdy powód przedstawił mu rachunki, Kadlerowi cena wydawała się wygórowana, prosił więc Stefana o zaprzestanie dalszej dostawy. Cena, której żąda Stefan, jest zbyt wygórowaną, tembardziej, że Otto Stefan złożył Kadlerowi nową ofertę o znacznie niższych cenach. Kadler przedstawia sądowi oferty Stefana i prosi o zbadanie świadków, którzy stwierdzą, że dostarczony węgiel nie był gatunku górnośląskiego, gdyż taki zobowiązał się dostarczyć Stefan, a znacznie gorszego — krajowego. Wreszcie dodaje, że zgadza się na załatwienie całej sprawy polubownie.

Pełnomocnik powoda stwierdza, że dostarczony węgiel został przez fabrykę Kadlera zużyty i dlatego prosi o niebadanie świadków. Pozwany powinien nie zgodzić się na węgiel zaraz po otrzymaniu transpotu, a nie teraz, kiedy już węgiel został zużyty.

Na załatwienie sprawy przez pośrednictwo pełnomocnik Stefana zgadza się także.

Wobec tego sąd proponuje kilka osób na członków sądu polubownego, na który strony się zgadzają.

Fałszywy podpis na wekslu

Firma „Szarski i Syn" na mocy zaprotestowanego weksla uzyskała klauzulę egzekucyjną przeciwko Wigdorowi Reichertowi.

Reichert wystąpił do sądu o uchylenie tej klauzuli i podczas rozprawy sądowej oświadczył kategorycznie, że podpis na wekslu jest fałszywy i on tego weksla nie wystawiał.

Przewodniczący ostrzega powoda przed zbyt pohopnym stwierdzeniem fałszu, ale Reichert oświadcza, że gotów jest ponieść wszelkie konsekwencje w razie, gdyby jego twierdzenie okazało się niesłuszne.

Pełnomocnik firmy „Szarski i Syn" oświadcza, że sąd w obecnym składzie nie jest kompetentnym do rozstrzygnięcia tej sprawy, a winien ją rozpatrzyć ten sąd, który udzielił firmie pozwanej klauzuli. Pozatem sądzi, że wniosek Reicherta o fałszywym podpisie nie jest oparty na żadnej podstawie.

O ileby zaś sąd uznał słuszność twierdzenia powoda, to pełnomocnik pozwanej firmy prosi o nierozciąganie nieważności weksla na innych dłużników wekslowych. którzy opozycji nie wnosili.

Sąd odkłada wydanie decyzji aż do chwili zbadania oryginału weksla, znajdującego się u komornika.

I. C.

SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ W FABRYCE.

Administracja fabryki Wroczyńskiego przy ul. Piotrkowskiej 75 zauważyła systematyczną kradzież towaru.

O spostrzeżeniu zawiadomiono urząd śledczy, który przeprowadził rewizję w mieszkaniach poszczególnych robotników dzięki czemu znaleziono towar z powyższej fabryki u robotników Marjana Woźniaka, Wólczańska 12, Berty Kopytniak, Gubernatorska 27 i Józefy Kluczkowskiej Kopernika 20 (Chojny.)

Sprawą tą zajął się sędzia śledczy.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
11 paździer. 1924

Wpływ redukcji na płace, oraz ceny wyrobów przemysłowych.

Poruszany ostatnio problemat płac roboczych zatrąca bezpośrednio o kwestję stopnia zatrudnienia przedsiębiorstw: nawet przy najwyższych płacach, robotnik pracujący 3 lub 4 dni w tygodniu musi otrzymywać wynagrodzenie niewystarczające.

Niewątpliwie — wskazywana niejednokrotnie przez „Republikę“ metoda naprawy obniżenia płac jednostkowych przy jednoczesnym powiększeniu intensywności pracy, przyczyniłaby się mogła nietylko do znacznego powiększenia zarobków efektywnych robotnika, lecz jednocześnie byłaby tym remedium, które wyrwałoby nas z błędnego koła t. zw. zredukowanych dni pracy, tego największego zła powojennej i poinflacyjnej doby w przemyśle. Robotnicy mają możność pracować pełne dnie w tygodniu, mają możność zarabiać więcej aniżeli obecnie — lecz nie chcą tego uczynić przez nierozsądne przywiązanie do dawnych metod pracy, przez źle skierowaną demagogję.

Ponieważ jednak natury stosunków ekonomicznych nie daje się oszukać: przy małej wydajności pracy przemysł nie może dostarczyć masom robotniczym znacznych zarobków — więc naturalny regulamin ekonomiczny hamuje źle funkcjonujący aparat produkcyjny — w swym dalszym działaniu potęguje jeszcze ujemne skutki mało wydajnej pracy.

W Niemczech, gdzie przy znacznie wyższej kulturze ekonomicznej orjentacja w tej dziedzinie jest znacznie szybsza, zależności te są już bardzo dobrze uchwycone, a nawet ujęte w przejrzystą szatę matematyczną.

W jednym z czasopism techniczno - gospodarczych („Technik und Wirtschaft“) zanalizowano wpływ redukcji pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych na samą ich rentowność, przeciwstawiając warunki pod tym względem panujące w przedsiębiorstwach wielkich — drobnym, bardziej zbliżonym warsztatom pracy.

Przedewszystkiem stwierdzić więc należy, iż w przedsiębiorstwach wielkich niezwykle daleko posunięta mechanizacja pracy powoduje przesunięcie na plan dalszy fizycznej pracy robotnika.

Powoduje to zwiększenie wszystkich tych kosztów, które są związane z utrzymaniem, pędzeniem i odnawianiem całego aparatu fabrycznego. Jeśli koszty te w drobnym, warsztatowym przedsiębiorstwie są w stosunku do bezpośrednich wypłat za robociznę 1:1 — to już w średnich przedsiębiorstwach, gdzie urządzenia maszynowe są poważniejsze, stosunek ten wzrasta jak 2:1 — a we wielkich zakładach przemysłowych, zaopatrzonych w nowoczesną maszynerję jak 4:1. Odchylenia od tych cyfr w poszczególnych gałęziach przemysłu nie zmieniają, oczywiście ogólnie zauważonej tendencji.

Między wielkim, całkowicie zmechanizowanym „Grossbetriebem“, a małym warsztacikiem pracy istnieje nieskończona ilość pośrednich gradacji — dla przykładu jednakże wyrwano z rzeczywistości 3 cyfry, w których (od największego do najmniejszego) koszty robocizny stanowiły: 12, 20 i 30 proc. sumarycznych własnych kosztów produkcji.

Przeprowadzono w dalszym ciągu dokładne zestawienie wszystkich zmiennych, mniej zmiennych i zupełnie nieruchomych wydatków w każdym z tych przedsiębiorstw, w zależności od procentowego stopnia zatrudnienia.

Przyjęto, iż koszty związane z kupnem materjału do produkcji oraz koszty robocizny wzrastają proporcjonalnie do ilości wyprodukowanych jednostek, czyli proporcjonalnie do stopnia zatrudnienia przedsiębiorstwa.

Natomiast koszty przezwane generalnemi t. j. koszty, związane z utrzymaniem budynków i maszyn (oraz amortyzacją takowych, koszty kapitału i koszty handlowe, pensje majstrów i urzędników, zarządu) — bądź zmniejszają się w stopniu nieznacznym, bądź też wcale się nie zmieniają, przy zmniejszonej produkcji przedsiębiorstw. Fakt — (zresztą oczywisty), iż koszty te obciążają każdą jednostkę wyprodukowaną w stopniu tym większym, im mniejszy jest stopień zatrudnienia przedsiębiorstwa — został poddany bliższej analizie ilościowej, przyczem okazało się, iż przyjmując koszt własny 1 sztuki przy 100 proc. zatrudnienia przedsiębiorstwa równy 1 — otrzymamy przy 20 proc. zatrudnienia, dla przedsiębiorstwa, koszt własny tejże sztuki równy 2,5 — zaś w przedsiębiorstwie najmniejszym — równy 1,6.

Przyjmując w dalszym ciągu, iż przy 100 proc. zatrudnieniu sprzedawano zarówno w wielkim, jak i małym przedsiębiortwie całą otrzymaną produkcję z 20 proc. zyskiem i uwzględniając, iż dochód ze sprzedanej produkcji (przy niezmienionych cenach za jednostkę) maleć będzie proporcjonalnie do zmniejszającego się stopnia zatrudnienia, otrzymamy, iż dla przedsiębiorstwa wielkiego już przy 65 procentowym stopniu zatrudnienia nastąpi zrównanie sumy uzyskanej ze sprzedaży z kosztami własnemi — zaś dla drobnego przedsiębiorstwa równowaga ta następuje dopiero przy 40 procentowym stopniu zatrudnienia. Czyli — innemi słowami — wielkie przedsiębiorstwa muszą pracować conajmniej 4 dni — drobne conajmniej 2 i pół dnia w tygodniu — jeśli nie chcą dokładać do interesu.

Powtarzamy — cyfry te, otrzymane z 2 dowolnie dobranych, aczkolwiek charakterystycznych, przykładów nie mają — oczywista — absolutnego ogólnego znaczenia: podają one jednakowoż łatwą a przejrzystą metodę kalkulacyjną, która daje się zastosować w każdym poszczególnym przedsiębiorstwie.

Opublikowanie analogicznie przeprowadzonych obliczeń w wielu przedsiębiorstwach (chociażby w postaci bezimiennej) przyczyniłoby się niewątpliwie do wyświetlenia naszych stosunków gospodarczych — a zarazem uświadomiłoby szersze sfery, ile bezużytecznie zmarnowanej pracy kryje się w obecnie u nas panującym systemie „redukcyjnym“.

Inż. Rustyn.

Lombard funtowych listów.

Bank polski udzielać będzie pożyczek do 50 proc. normalnej wartości. — Obniżenie kosztów inkasa i przekazów.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Dnia 9 października pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, p. Stanisława Karpińskiego odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku w pełnym komplecie.

Wysłuchano sprawozdania dyrekcji i poszczególnych komisji rady i w zupełności zaaprobowano stanowisko dyrekcji w sprawach kredytowych i walutowych Banku.

Przyjęto do wiadomości że druk akcji Banku został już ukończony, co było rzeczą niełatwą ze względu na 480,000 odcinków jakie przygotowano Wypisywanie akcji na nazwiska akcjonarjuszów posuwa się dość szybko tak, że niektóre odcinki już w tych dniach będą rozesłane oddziałom banku dla wymiany na kwity tymczasowe .Sprawa wymiany akcji całkowicie będzie mogła być zakończona jeszcze przed upływem roku bieżącego.

Upoważniono dyrekcję do nabycia nieruchomości w Łucku i Pińsku celem wzniesienia własnych domów dla projektowanych oddziałów banku.

Zatwierdzono nową taryfę stawek prowizyjnych w dziale inkasa, przekazów i depozytów, przyczem przyjęto zasadę aby przechowywanie akcji Banku Polskiego odbywało się bezpłatnie.

Dopuszczono do zastawu w Banku następujące papiery: 7 proc. obligacje miejskie m. Poznania;

listy zastawne dolarowe poznańskie, wileńskie;

lwowskie z roku 1924 z tem, że wysokość udzielanych pożyczek nie może przekraczać 75 proc. wartości giełdowej i 50 proc. wartości nominalnej.

Te same normy zastosowano również do dopuszczonych już dawniej do lombardu dolarowych listów ziemskich w Warszawie i funtowych listów Towarzystwa Kredytowego przemysłu polskiego.

Papiery wymienione wyżej będą mogły być zastawione w Banku Polskim dopiero po wprowadzeniu ich na giełdę.

Upoważniono dyrekcję do utworzenia nowych zastępstw (ajentur) banku w następujących miejscowościach :Chrzanów Jędrzejów, Kowel, Ostrów Mazowiecki Pabjanice, Pszczyna, Sieradz, Słonim, Tarnobrzeg i Tarnowskie Góry.

Wreszcie przyjęto do wiadomości, iż w najbliższym czasie rozpocznie działalność nowy oddział Banku w Tomaszowie Mazowieckim.

Wiadomości gospodarcze.

KOSZTY EGZEKUCYJNE SĄ TYLKO RAZ PŁATNE.

Warsz. kor. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Wskutek tego, iż organy egzekucyjne jednego z miast przy ściąganiu zaległości udając się do jednego i tego samego płatnika po kilka razy, za każdą swoją bytność pobierają 5 proc. zaległej sumy podatkowej tytułem kosztów egzekucyjnych, ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż opłata w wysokości 5 proc. sumy zaległej winna być pobrana za wszystkie czynności organu egzekucyjnego, zmierzające do przymusowego ściągnięcia tej samej zaległości, choćby czynności te wymagały kilkakrotnej bytności egzekutorów u płatnika.

Dodatkowe opłaty, przewidziane w punkt. 1 i 3 art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. mogą być pobierane wyłącznie za inne czynności, jak pisemne wezwanie, czy upomnienie płatnika, przeniesienie, zabezpieczenie, przechowywanie i przymusową sprzedaż ruchomości.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warsz. kor. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Ministerstwo skarbu uwzględniło wystąpienia organizacji i zrzeszeń zawodowych płatników państwowego podatku przemysłowego, aby przy rozpatrywaniu odwołań były brane pod uwagę materjały dostarczane przez te organizacje co do obrotów osiągniętych przez płatników w ciągu 1-szego półrocza r. b. Materjały te o ile będą dostarczone przez miejscowe organizacje zawodowe przed terminem, wyznaczonym do rozpatrywania wniesionych odwołań, mają być przyjmowane przez urzędy i inspektoraty skarbowe i — po zbadaniu przez przewodniczących komisji szacunkowych — wnoszone pod obrady tych komisji. Dane jednak dostarczone przez organizacje i zrzeszenia zawodowe nie mogą mieć charakteru wiążącego dla komisji, a stanowić mają jedynie pomocniczy materjał orjentacyjny przy badaniu wniesionych odwołań.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI.

Warsz. kor. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Ponieważ nie wszystkie magistraty i wydziały powiatowe dokonały wymiaru państwowego podatku od nieruchomości i nie rozesłały płatnikom nakazów płatniczych w przepisanym terminie do 15 września r. b. ministerstwo skarbu poleciło izbom skarbowym, aby poleciły magistratom i wydziałom podatkowym jaknajrychlejsze ukończenie czynności wymiarowych i rozesłania nakazów płatniczych, zaznaczając, iż w tych miejscowościach, gdzie nie dotrzymano pierwotnego terminu, kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie pobierane były po upływie miesiąca od dnia, w którym zakończono czynność rozesłania nakazów płatniczych. Ten termin miesięczny obejmuje już przewidziane w ustawie z dn. 31 lipca r. b. ulgowe 14 dni.

EGZEKUCJA DWÓCH RAT PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ponieważ wczoraj upłynął ostateczny termin spłaty połowy drugiej raty podatku majątkowego, izba skarbowa zarządziła energiczną egzekucję tego podatku zarówno drugiej raty, jak i niezapłaconych części raty pierwszej. (b)

ULGI DLA ROLNIKÓW, DOTKNIĘTYCH KLĘSKAMI.

Warsz. kor. handlowy „Republiki“ telefonuje:

Jak zaznaczaliśmy, ministerstwo skarbu przyznało ulgi przy spłacaniu podatku majątkowego tym rolnikom w okręgach dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Z ulg tych korzystać będą rolnicy zamieszkali w następujących powiatach województwa łódzkiego: Łęczyca, Brzeziny i Turek.

Stan uruchomienia w przemyśle włókienniczym wykazuje poprawę

i wynosił we wrześniu 50 proc.

Świeżo uruchomiona przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi ankieta w sprawie zatrudnienia w przemyśle włókienniczym m. Łodzi, odzwierciadlająca stan z trzeciego tygodnia września r. b. dała wyniki następujące:

W fabrykach zrzeszonych i „Widzewskiej Manufakturze“ pracowało ogółem 66.626 rob. z nich:

		procent
6 dni	12.504	18,8
5 „	13,695	20,5
4 „	23.114	34.7
3 „	14,908	22,4
2 „	2.222	3,5
1 dzień	65	0,1
razem	66.628	100

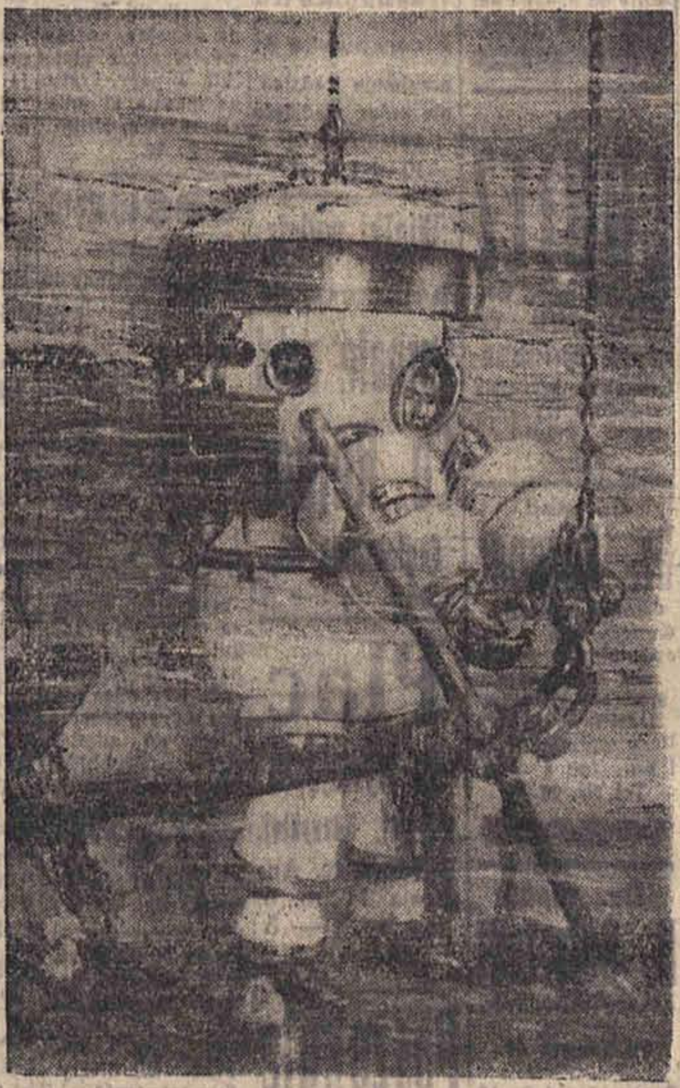
Liczba dni roboczych w rozpatrywanym czasokresie wynosiła 285.408. Jeżeli porównamy tę liczbę z normalną liczbą dni roboczych, która w objętych ankietą fabrykach wynosiła przed kryzysem 572.190, to przekonamy się, że redukcja stanu zatrudnienia w stosunku do okresu poprzedzającego kryzys, wyraża się cyfrą 50 proc.

W toku jest ankieta o stanie zatrudnienia w przemyśle włókienniczym m. Łodzi w ostatnim tygodniu ubiegłego miesiąca. Sądząc z napływających materjałów, tydzień ten w stosunku do poprzedniego wykaże pewną poprawę.

Niemiecka delegacja dla rokowań handlowych z Francją



Śledzą od strony lewej ku prawej: Fellinger, v. [illegible]lenburg, v. Simson, [illegible] i Scheffelmay[illegible].



Na wybrzeżach Anglji wre obecnie wytężona praca dokoła badania zatopionych podczas wojny okrętów i wydobywania z nich wszystkich wartościowych przedmiotów. Fotografja nasza przedstawia nurka w pełnym stroju.

GIEŁDA

GOTÓWKA

Dolary 5.16

CZEKI.

Belgja 24.53
Holandja 202
Londyn 23.14
Nowy Jork 5.16
Paryż 26.42
Praga 15.38
Szwajcarja 99.16
Wiedeń 7.28
Włochy 22.39
Sztokholm 138,31
8 proc. pożyczka złota 5.66-5.[illegible]
Bony złote 0.89—0.90
Miljonówka 0.70—0.67—0.68
Pożyczka dolarowa 3.34—3.38—3.70

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5.70—5.60—5.70
Bank Handlowy 7—6.80—7.—
PoPlski Bank Handl. 2.70
Tow. Współdzielcz. 15.25—15.50
Bank Zachodni 2.10—2.05
Bank Zj. Ziem Pol. 1.90
Bank Zw. Sp. Zar. 6.75-6.85-6.75
Zgierz 2.80
Puls 0.42
Spiess 1.55—1.57
Elektryczność 1.10
Brovn Bovery 0.90
Chodorów 5.25—5.40
Czersk 0.75—0.71
Częstocice 2.30
Gosławice 2.15
Michałów 0.60
Cukier 4.30—4.05—4.20
Łazy 0.14—0.11
Wysoka 2.—
Drzewo 0.95
Węgiel 1) 3.75-3.70, 3) 3.80—3.75
4) 3.90—3.77
Nobel 1.75—1.80
Cegielski 0.63—0.60
Fitzner 4) i 5) 5.30—5.25
Lilpop 0.73—0.72—0.73
Modrzejów 5.50—5—5.10
Norblin 0.85—0.86—0.84
Ostrowieckie 8—7.40—7.50
Parowozy 0,37
Pocisk 2.15
Rohn i Ziel. 0.50
Rudzki 1.55—1.50—1.55
Starachowice 2.70—2.80—2.82
Ursus 2.70—2.80
Zieleniewski 9.25—9.50
Zawiercie 32—31.50
Żyrardów II em. 18—17—17.75
Borkowski 1.30
Syndykat roln. 2.15
Żegluga 0.23
Haberbusch 5.50—5.30
Majewski 13—
Spirytus 2.65—2.68

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Nobel 1,80
Starachowice 2,80 — 2,82
Lilpop 0,73
Ostrowiec 7.50
Bank Handlowy 7
Cukier 4.25
Żyrardów (młode) 17,75
Spirytus 2,70
Haberbusch 5.40

Tendencja dla akcji nieco słabsza, dla walut utrzymana.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Gdańsk 107,11 — 107,64
Paryż 374
Praga 651,87 i pół — 657,87 i pół
Londyn 23,25
Nowy Jork 19,25
Wiedeń 135,70 — 136.70
Zurych 100,75
Ryga 102

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 10 października

Berlin 124
Nowy Jork 521,75
Paryż 26,75
Medjolan 22,60
Praga 15,52 i pół
Warszawa 100,75
Wiedeń 0,0073, pięć ósmych.

Londyn, 10 października

Nowy Jork 449,37
Francja 86,65
Belgja 93,85
Włochy 103,10
Szwajcarja 23,40
Holandja 11,49 jedna ósm.

Paryż, 10 października.

Londyn 86,85
Nowy Jork 19,285
Belgja 91,35
Włochy 83,80
Szwajcarja 370
Holandja 754,75
Praga 57,75
Wiedeń 27,50

Londyn, 10 października.

Dzisiaj notowano złoty polski 23,33 i pół za jeden funt szterl.

Katowice — olbrzymią jednostką administracyjną na Górnym Śląsku.

Katowice, 10 października.

Dnia 15 b. m. odbędzie się tu akt przyłączenia kilku gmin do Wielkich Katowic. Przygotowania są już na ukończeniu. Przyłączone będą — jak już donosiliśmy — dotychczasowe samodzielne gminy Dąb, Bogucice i Załęże ze wszystkiemi fabrykami. Rada komisaryczna w Katowicach, składająca się obecnie z 7-miu członków, zostanie powiększona o trzech po jednym z każdej gminy. Katowice staną się olbrzymią jednostką administracyjną na Górnym Śląsku.

I URZĄD SKARBOWY podatków i opłat skarbowych W ŁODZI.

Łódź, dnia 10 października 1924 r.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, **że dnia 15 października 1924 r.** pomiędzy godz. 10 rano a 4 ppoł. odbędą się na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże z licytacji ruchomości, zajętych u niżej wymienionych dłużników:

1) Gutkind Szulem, Nowomiejska 5: 4 szt. towaru półwełnianego 100 złot.
2) Blajwajs A. i Brendzek S., Wschodnia 14: 1 szafa, stół i 6 krzeseł, maszyna do szycia,
3) Miodownik Benejon, Nowomiejska 27: 500 mtr.
4) Nadel Mordka, Nowomiejska 27: 10 sztuk towaru,
5) Kalisz Moszek, Stary Rynek 5: 1 szafa do rzeczy, 10 ubrań męskich półwełnianych,
6) Bachrach Lajzer, Zgierska 74: 1 szafa do rzeczy, otomana, biurko, tremo, stół, 6 krzeseł i lampa wisząca,
7) Kaufman Mendel, Zgierska 98: 1000 kubików desek.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wymienionych dłużników.

NACZELNIK URZĘDU:
(—) mp. L. GUTOWSKI.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

„Republika“ i „Express Wieczorny“ z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ostaszewski.—Czcionkami „Republiki“, Piotrkowska 49.—Drukarnia, Piotrkowska 18.—Redaktor odp. Józef Hartman.